

Sygn. akt II K 457/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 stycznia 2016 roku

Sąd Rejonowy II Wydział Karny w Ś. w składzie:

Przewodniczący SSR Joanna Zaganiacz

Protokolant Barbara Lesiak

przy udziale Asesora Prokuratora Rejonowego w Świdnicy T. B.

po rozpoznaniu w dniach 24.11.2015r., 17.12.2015r., 19.01.2016r. sprawy karnej

1. K. K. (1)

urodzonego (...) w Ś., syna G. i M. z domu H.

2. A. K.

urodzonego (...) w Ś., syna G. i M. z domu H.

3. P. K.

urodzonego (...) w Ś., syna G. i M. z domu H.

oskarżonych o to, że:

w nocy z 26/27 września 2014 roku w S. woj. (...) działając wspólnie i w porozumieniu oraz wspólnie i w porozumieniu z nieustalonymi osobami pobili S. G., w ten sposób, że uderzając rękami w okolice głowy spowodowali u niego obrażenia ciała w postaci krwiaka i obrzęku powieki dolnej oka lewego, zasinienia i obrzęku okolicy skroniowej lewej, drobnego punktowego podbiegnięcia krwawego na karku, krwiaka 6X4 cm na wysokości obojczyka prawego, trzech krwiaków o średnicy 4 cm na wysokości 1/2 dalszej przedniej powierzchni ramienia lewego, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała S. G. na okres poniżej dni siedmiu, czym naraził go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu

tj. o czyn z art.158 § 1 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

I. oskarżonych **K. K. (1)**, **A. K.** i **P. K.** uznaje za winnych popełnienia czynu opisanego w części wstępnej wyroku, tj. występku z art. 158 § 1 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to na podstawie art. 158 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierza każdemu z oskarżonych karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 69 § 1 kk i art. 70 § 1 kk wobec oskarżonych **K. K. (1)** i **A. K.**, natomiast na podstawie art. 69 § 1 kk i art. 70 § 2 kk wobec oskarżonego **P. K.** warunkowo zawiesza wykonanie kar pozbawienia wolności wymierzonych oskarżonym w pkt. I wyroku na okres próby lat 3 (trzech);

III. na podstawie art. 73 § 2 kk oddaje oskarżonego **P. K.** w okresie próby pod dozór kuratora sądowego;

IV. na podstawie art. 72 § 1 pkt 2 kk zobowiązuje oskarżonych **K. K. (1)**, **A. K.** i **P. K.** do przeproszenia na piśmie pokrzywdzonego S. G. w terminie 2 (dwóch) tygodni od daty uprawomocnienia się wyroku;

V. zasądza od oskarżonych **K. K. (1), A. K. i P. K.** na rzecz Skarbu Państwa wydatki powstałe od chwili wszczęcia postępowania w kwotach po 126,70 zł (sto dwadzieścia sześć złotych siedemdziesiąt groszy) i zobowiązuje ich do uiszczenia po 180 (sto osiemdziesiąt) złotych tytułem opłat.

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 26 września 2014 roku K. G. obchodził 18-te urodziny w restauracji (...) w S.. W Imprezie organizowanej przez jego rodziców uczestniczyli jego znajomi oraz członkowie rodziny, w sumie ok. 50 osób. Zabawa przebiegała spokojnie od godz. 18.30 do ok. godz. 22.00. O tej porze ojciec solenizanta, pokrzywdzony S. G. zauważył, że w okolicach wejścia do lokalu, na dworze, znajduje się kilku młodych mężczyzn: oskarżony P. K., K. P. (1), M. B., M. Ś., K. J. oraz K. K. (2), który uczestniczył w imprezie. Wymienieni siedzieli na ławce przy restauracji i rozmawiali. Pokrzywdzony zwrócił im uwagę, żeby nie wchodzili do lokalu, gdyż odbywa się tam impreza zamknięta. Poprosił ich również żeby opuścili zajmowaną ławkę, ponieważ goście imprezy nie mają gdzie usiąść. Mężczyźni nie zareagowali, nie odeszli z tego miejsca i zaczęli się szyderczo śmiać. Po ok. 15 minutach S. G. ponownie podniesionym głosem zwrócił im uwagę, że mają nie wchodzić do lokalu i odejść spod restauracji, na co również początkowo nie zareagowali, zaczęli pokrzykiwać, pod adresem pokrzywdzonego padały wulgarne wypowiedzi, które zdenerwowały K. G.. Podbiegł on do K. J. i odepchnął go. Po ponownym zwróceniu uwagi przez zdenerwowanego pokrzywdzonego cała grupka (z wyjątkiem K. K. (2), który wrócił na imprezę), odeszła spod lokalu i przeszła kilkanaście metrów dalej, w rejon pobliskiego zakładu kamieniarskiego. Podszedł do nich pokrzywdzony z synem i swoim bratem – J. G., po czym poniesionym głosem powiedział im, że mają nie podchodzić w okolice lokalu ani nie wchodzić do niego. Po krótkiej utarczce słownej grupka mężczyzn odeszła z tego miejsca i skierowała się w kierunku Alei (...).

Dowody:

Zeznania świadków:

- S. G. – k. 176v.-177, 3-4, 81-82

- K. G. – k. 177v.-178, 9, 83-84

- J. G. – k. 204, 13-14

- J. E. – k. 178, 20

Częściowo zeznania świadków:

K. P. (1) – k. 178v.-179, 49

M. B. – k. 178, 51

M. Ś. – k. 179, 88

K. J. – k. 204v.

K. K. (2) – k. 178v.

Częściowo wyjaśnienia P. K. – k. 175v.

W trakcie opisanego zajścia K. P. (1) dwukrotnie telefonował do oskarżonego K. K. (1), brata P. K., który w tym czasie wspólnie z trzecim z braci – A. K. przebywał poza S., gdzie wykonywali pracę. K. P. (1) informował K. K. (1), gdzie się znajdują i że jacyś starsi od nich mężczyźni zaczepiają ich. K. K. (1) i A. K. zdecydowali, że po powrocie do S. podjadą w rejon (...), aby sprawdzić co się dzieje i udzielić bratu wsparcia.

Dowody:

Częściowo zeznania świadka K. P. (1) – k. 178v.-179, 49

Częściowo wyjaśnienia P. K. – k. 175v.

Częściowo wyjaśnienia A. K. – k. 175v.-176, 76, 99-100

Częściowo wyjaśnienia P. K. – k. 176, 73, 104

Po ok. godzinie pokrzywdzony S. G. wyszedł z lokalu, aby zapalić papierosa. Stał na rogu ulicy i zauważył wówczas, że od strony Alei (...) nadchodzi grupa 8-10 mężczyzn, wśród których na czele idą trzej oskarżeni. Ze strony nadchodzących było słychać okrzyki kierowane w stronę pokrzywdzonego: „byłeś cwany do młodszych”. S. G. wyjął telefon komórkowy, aby zadzwonić na Policję i momencie, gdy oczekiwał na połączenie, oskarżeni podeszli do niego, po czym otrzymał on od A. K. cios pięścią w lewy policzek. Pokrzywdzony schylił się po uderzeniu, po czym otrzymywał ciosy w tułów, ramiona i głowę od wszystkich trzech oskarżonych oraz towarzyszących mu osób. Pochylony, starał się zasłaniać głowę rękami. W tym czasie na zewnątrz lokalu znajdował się K. G., który widząc atak na ojca, podbiegł do niego i starał się odciągać napastników. Jednocześnie z restauracji wyszła grupka gości, w tym brat pokrzywdzonego – J. G., który również podbiegł do osób bijących pokrzywdzonego i odciągnął jednego z napastników. Mężczyzna ten po chwili zadał mu cios w szczękę, po którym J. G. upadł na ziemię, uderzając głową o krawężnik, po czym stracił przytomność. Napastnicy rozbiegli się, gdy okazało się, że na miejsce nadjeżdża patrol Policji wezwany przez menadżerkę restauracji (...).

Dowody:

Zeznania świadków:

- S. G. – k. 176v.-177, 3-4, 81-82

- K. G. – k. 177v.-178, 9, 83-84

- J. G. – k. 204, 13-14

- J. E. – k. 178, 20

- E. J. – k.213

Wskutek pobicia S. G. doznał obrażeń ciała w postaci krwiaka i obrzęku powieki dolnej lewego oka, zasinienia i obrzęku okolicy skroniowej lewej, drobnego punktowego podbiegnięcia krwawego na karku, krwiaka o rozmiarach 6x4 cm na wysokości obojczyka prawego, trzech krwiaków o średnicy 4 cm na wysokości 1/2 dalszej przedniej części ramienia lewego, które naruszyły czynności narządów jego ciała na czas nieprzekraczający 7 dni.

Dowody:

Informacja z leczenia szpitalnego – k. 6

Protokół oględzin lekarskich – k. 25

Oskarżeni P. K., K. K. (1) i A. K. nie przyznali się do popełnienia zarzucanego im występk.

P. K. w toku postępowania przygotowawczego odmówił składania wyjaśnień. Na rozprawie (k. 175v.) wyjaśnił, że nie uderzył pokrzywdzonego i nie uczestniczył w żadnym pobiciu, stwierdził, że widział jakąś bójkę z daleka, będąc wówczas obok zakładu kamieniarskiego, ale nie wie kto w niej uczestniczył. Oskarżony wskazał, że był przy (...) wspólnie z K. P. (1), M. B., M. Ś., K. J. oraz K. K. (2), który uczestniczył w imprezie mającej miejsce w lokalu.

Wyjaśnił, że pokrzywdzony S. G. kilkakrotnie podchodził i krzyczał na nich, aby odeszli stamtąd, mimo, że nie złego nie robili. Pokrzywdzony miał poszarpać go za ubranie i zrzucić z ławki, na której siedzieli. Po pewnym czasie oskarżony i towarzyszący mu koledzy odeszli spod restauracji i przenieśli się na ławkę przy zakładzie kamieniarskim, gdzie siedzieli ok. godziny, po czym oskarżony miał udać się do domu. Wyjaśnił, że tej nocy widział swoich braci jadących samochodem Aleją (...) w stronę (...). Stwierdził, że nie wie skąd w tym miejscu wzięli się jego bracia i że nie pamięta, aby on sam lub któryś z jego kolegów dzwonił do nich po pomoc w związku z incydentem z udziałem pokrzywdzonego.

Oskarżony A. K. słuchany po raz pierwszy w toku postępowania przygotowawczego (k. 76) wyjaśnił, że w dniu zdarzenia przebywał wraz z bratem K. w pracy poza S., gdy zadzwonił P. i powiedział, że przy pubie na Alei (...) trwa jakaś przepychanka, prosząc aby go stamtąd zabrali do domu. Razem z K. K. (1) oskarżony przyjechał tam i zabrali stamtąd P.. Wskazał, że na miejscu trwała przepychanka i wyzywali się uczestnicy mającej tam miejsce imprezy. Stwierdził, że razem z bratem nie wysiadali w ogóle z samochodu, a kiedy podjechali na miejsce, P. skierował się w ich stronę. Zaprzeczył, aby uderzył S. G. i wyjaśnił, że na miejscu zdarzenia nie było żadnej bójki.

Wyjaśniając ponownie (k. 99) stwierdził, że gdy przyjechali na miejsce, wysiadł z samochodu i poszedł po P., który był w grupie awanturujących się osób.

Przesłuchiwany w trakcie rozprawy (k. 175v.-176) wyjaśnił, że tej nocy, gdy wracał z K. z pracy, zadzwonił do K. P. (2), informując, że pod zakładem kamieniarskim szarpią P.. K. kazał rozmówcy zabrać stamtąd P. do domu. Po pewnym czasie K. P. (1) zadzwonił ponownie, mówiąc, że nadal trwają przepychanki i że S. G. czepia się chłopaków. Wracając do domu oskarżony razem z towarzyszącym mu bratem podjechali w miejsce, które wskazał P., jednak P. tam nie zastali. Ponieważ nic się nie działo, udali się w stronę samochodu i w tym czasie zauważyli P. idącego w stronę domu. Oskarżony wyjaśnił, że słyszał jakieś krzyki i wyzwiska kierowane w ich stronę, na które jednak nie reagowali. Wskazał, że widział na miejscu pokrzywdzonego szarpiącego się z jakimiś chłopakami. Stwierdził, że gdy zorientowali się, że w grupie szarpiących się nie ma ich brata, zawrócili w stronę samochodu, a następnie pojechali do domu. Podtrzymał odczytane mu pierwotnie złożone wyjaśnienia, dodatkowo stwierdził, że P. wsiadł do samochodu. Nie potrafił wyjaśnić, dlaczego poprzednio utrzymywał, że wraz z K. nie wysiadali w ogóle z samochodu. Po odczytaniu drugich z rzędu wyjaśnień złożonych w postępowaniu przygotowawczym również je podtrzymał, z wyjątkiem stwierdzenia, że P. był w grupie awanturujących się osób, nie potrafił jednak uzasadnić zmiany swojej relacji w tym zakresie.

Oskarżony K. K. (1) składając po raz pierwszy wyjaśnienia w postępowaniu przygotowawczym (k. 73) wskazał, że gdy wspólnie ze swoim bratem A. wrócił z pracy, otrzymali telefon od P., informującego, że został uderzony i poszarpany, na co polecili mu uciekać z miejsca, gdzie się to stało. Wyjaśnił, że po chwili zadzwonił ponownie kolega brata – K. P. (1), mówiąc, że ktoś czepia się P. i jego kolegów. Wspólnie z A. udali się na miejsce zdarzenia, gdzie zastali grupę ok. 15 osób, w tym swojego brata – P. szarpiącego się z S. G.. Wspólnie z bratem odciągnęli stamtąd P., odpychając pokrzywdzonego. Stwierdził, że na miejscu było duże zamieszanie i nie pamięta czy mogli uderzyć pokrzywdzonego, jednak wyklucza, aby uczynił to umyślnie. Wskazał, że pokrzywdzony był nietrzeźwy, agresywny i odgrażał im się, wypowiadał się wulgarnie, szarpał się za ubranie z P..

Wyjaśniając ponownie w trakcie konfrontacji z pokrzywdzonym (k. 104) ponownie stwierdził, że na miejscu zdarzenia zastał swojego młodszego brata szarpiącego się z pokrzywdzonym, że zabrał stamtąd brata. Wyjaśnił, że nikogo nie bił.

Składając wyjaśnienia na rozprawie (k. 176) oskarżony wyjaśnił, że gdy był razem z A. w pracy, odebrali telefon od P. lub jego kolegi z informacją, że są jakieś zamieszki a P. został poszarpany lub uderzony. Stwierdził, że kazał P. wrócić do domu. Po pewnym czasie miał miejsce drugi telefon, była mowa o tym, że jacyś starsi panowie awanturują się do młodych chłopaków w okolicy restauracji (...) i zakładu kamieniarskiego. Postanowili z bratem pojechać tam i zobaczyć co się dzieje. Na miejscu zastali grupę ok. 10 osób, wśród których byli pokrzywdzony i jego syn, a także P. K., który już szedł w ich stronę. Powiedział, że S. G. się do niego awanturował. Oskarżony stwierdził, że na miejscu nie było żadnej szarpaniny, on sam nikogo nie uderzył. Wskazał, że podszedł do tej grupy na tyle blisko, że miał kontakt wzrokowy z pokrzywdzonym, który wyzywał ich, miała miejsce jakaś wymiana zdań. Stwierdził, że zabrali stamtąd

brata i pojechali do domu. Wyjaśnił, że nie widział, aby P. szarpał się z kimś. Po odczytaniu pierwotnie złożonych wyjaśnień, oświadczył, że je podtrzymuje, jednak nie pamięta czy istotnie P. szarpał się z kimś i musieli go odciągać, ale skoro tak wcześniej stwierdził, że musiało tak być, ponieważ lepiej pamiętał te okoliczności, gdy składał odczytane wyjaśnienia.

Żaden z oskarżonych nie był dotychczas karany sędownie.

Informacje z K. – k. 37, 45, 116

Nadto Sąd zważył:

Konstruując opisany wyżej stan faktyczny Sąd oparł się przede wszystkim na zeznaniach pokrzywdzonego S. G., K. G., J. G., E. J., J. E., którzy opisali okoliczności pobicia pokrzywdzonego. Wymienione osoby wprawdzie w różnym zakresie zaobserwowały przebieg całego zdarzenia, które miało charakter wieloetapowy, jednak ich relacje uzupełniają się nawzajem, tworząc spójny i przekonujący obraz okoliczności tego zajścia. Zeznania pokrzywdzonego i pozostałych świadków korespondują ze sobą, są one konsekwentne w toku całego procesu. Należy równocześnie wskazać, że wymienieni świadkowie jednoznacznie wskazali na sprawstwo oskarżonych w zakresie pobicia pokrzywdzonego, gdyż akurat tą część zdarzenia widzieli i zrelacjonowali w swych zeznaniach. Wobec opisanej spójności i konsekwencji zeznań powołanych wyżej świadków Sąd uznał ich zeznania za wiarygodne i nie znalazł podstaw do zakwestionowania ich wartości dowodowej. Sąd nie dopatrył się w szczególności żadnych przesłanek uzasadniających stwierdzenie, że pokrzywdzony i pozostali wymienieni wyżej świadkowie bezpodstawnie pomawiają oskarżonych o zachowanie, które faktycznie nie miałyby miejsca. Świadkowie – zwłaszcza pokrzywdzony – i oskarżeni nie byli wcześniej skonfliktowani, są w stosunku do siebie osobami obcymi, powiązanymi ze sobą wyłącznie poprzez to jedno zdarzenie, które jest przedmiotem sprawy.

Zeznania wymienionych wyżej osób korespondują z opinią lekarską odnośnie charakteru i zakresu obrażeń ciała doznanych przez S. G. wskutek pobicia. Dokumentacja lekarska potwierdza, że pokrzywdzony otrzymał szereg ciosów w okolicę głowy i tułowia, tak jak to wynika z osobowych źródeł dowodowych.

Analizując zeznania pozostałych przesłuchanych w sprawie świadków, tj. M. B., K. P. (1), M. Ś. i K. J., Sąd stwierdził, że jedynie częściowo mogły one być podstawą przekonujących ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie, mianowicie w zakresie obecności świadków i oskarżonego P. K. w okolicy restauracji (...) oraz podejmowania w związku z tym interwencji przez pokrzywdzonego, który nie życzył sobie tej obecności i starał się wyprosić wymienionych stamtąd. Odnośnie pozostałych okoliczności zdarzenia Sąd uznał zeznania świadków za niewiarygodne. Wymienieni świadkowie zaprzeczali zaistnieniu jakiegokolwiek incydentu mającego związek z pobiciem S. G., stwierdzali, że nie zaobserwowali takiej sytuacji, zaprzeczali swojej obecności w rejonie miejsca zdarzenia po tym, jak wspólnie z oskarżonym P. K. opuścili okolicę restauracji (...). Świadkowie natomiast w swoich zeznaniach eksponowali spór, jaki z udziałem pokrzywdzonego wywiązał się na tle ich obecności przy restauracji i wskazywali, że pokrzywdzony zgłaszał wobec nich nieuzasadnione pretensje, chciał aby opuścili to miejsce, mimo, że – ich zdaniem – nie zakłócali w żaden sposób odbywającej się tam imprezy, że zachowywał się wobec nich agresywnie. Okolicznościom tego rodzaju pokrzywdzony zaprzeczał (podobnie jak świadkowie K. G. i S. G., którzy częściowo uczestniczyli w interwencjach przeprowadzanych przez pokrzywdzonego), a dodatkowo miały one drugorzędne znaczenie w kontekście dalszego rozwoju sytuacji w kierunku pobicia S. G., a ten incydent jest przecież zasadniczym przedmiotem niniejszej sprawy. Nie można również przy ocenie zeznań wymienionych świadków tracić z pola widzenia, że są oni osobami powiązanymi towarzysko z oskarżonymi, zwłaszcza z P. K.. Nadto w świetle ocenionych jako wiarygodne relacji pokrzywdzonego i świadków: K. G., J. G., E. J. i J. E., którzy wskazywali, że oskarżonym w chwili napaści na pokrzywdzonego towarzyszyła większa grupa młodych mężczyzn, ich twierdzenia, że nie wiedzą nic na temat pobicia S. G., należy ocenić jako niewiarygodne. Zdaniem Sądu świadkowie z dużym prawdopodobieństwem nie tylko mają wiedzę na temat tych okoliczności i jedynie odmawiają jej ujawnienia, aby nie obciążać swoimi zeznaniami oskarżonych, ale nawet mogli czynnie uczestniczyć w tym zdarzeniu, współdziałając z oskarżonymi. W tym kontekście jako budzące szczególne wątpliwości należy wskazać zeznania K. P. (1), który przyznając, że w trakcie kilkakrotnych interwencji

pokrzywdzonego, domagającego się od grupy towarzyszącej P. K. opuszczenia rejonu restauracji (...), telefonował do K. K. (1), informując go o przebiegu zdarzenia. Świadek podkreślał w swych zeznaniach, że te rozmowy miały wyłącznie informacyjny charakter i zaprzeczał, aby prosili braci P. K. o wsparcie, jednak takie wyjaśnienie opisanych kontaktów wydaje się wątpliwe z punktu widzenia logiki i doświadczenia życiowego, zwłaszcza, że faktycznie takie „wsparcie” zostało im przez braci oskarżonego udzielone, na co wskazują zeznania pokrzywdzonego i korespondujące z nimi relacje wspierających go świadków, z których jednoznacznie wynika, że pobicia S. G. dokonali wszyscy trzej oskarżeni, a pierwszy cios zadał A. K..

Całkowicie Sąd odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonych, którzy zaprzeczali dokonania przestępstwa będącego przedmiotem sprawy. Sąd zważył, że wersje przedstawione przez poszczególnych oskarżonych są nie tylko wzajemnie sprzeczne, ale też wewnętrznie niespójne. Oskarżony P. K. i jego bracia w rozbieżny sposób prezentowali okoliczności związane z przybyciem A. K. i K. K. (1) na miejsce zdarzenia, odmiennie wyjaśniając, gdzie się wówczas znajdował P. K., czy doszło do spotkania pomiędzy nimi, czy w uczestniczyli w jakikolwiek sposób w jakiejś sytuacji konfliktowej z udziałem pokrzywdzonego. Ich poszczególne relacje w tym zakresie nie tylko różniły się pomiędzy sobą, ale były również sprzeczne z tym, jak daną sytuację oskarżeni A. K. i K. K. (1) opisywali na etapie postępowania przygotowawczego. Przedstawione przez oskarżonych kolejne wersje zdarzenia Sąd szczegółowo omówił w wstępnej części uzasadnienia, wobec czego ich ponowne relacjonowanie wydaje się w tym miejscu zbędne. Wewnętrzna niespójność tych wypowiedzi rzuca się w oczy i jest wręcz oczywista, zaś oskarżeni nie potrafili w przekonujący sposób uzasadnić zmiany swych wyjaśnień, zaslaniając się w tym zakresie niepamięcią lub zdenerwowaniem podczas przesłuchania. Tego rodzaju wytłumaczenie nie mogło być uwzględnione i zdaniem Sądu oskarżeni zaprzeczając swojemu udziałowi w przedmiotowym zdarzeniu, jedynie realizują w ten sposób przyjętą linię obrony, ukierunkowaną na uniknięcie odpowiedzialności karnej. Jeszcze raz należy w tym miejscu podkreślić, że zeznania pokrzywdzonego i wspierających go świadków co do sprawstwa oskarżonych, były jednoznaczne, a identyfikacja oskarżonych jako sprawców pobicia nie budziła żadnych wątpliwości ani zastrzeżeń.

Opisane wyżej ustalenia prowadziły do przypisania oskarżonym P. K., A. K. i K. K. (1) sprawstwa i winy w zakresie zarzucanego im przestępstwa. Oskarżeni działając wspólnie i w ramach powziętego porozumienia pobili pokrzywdzonego, razem zadając mu ciosy w okolice głowy i tułowia, powodując u niego opisane w zarzucie obrażenia ciała. Zarówno opis zarzucanego im czynu, jak i jego kwalifikacja prawna, przyjęta w akcie oskarżenia, nie budziły zastrzeżeń i zostały zaakceptowane w całości przez Sąd, który uznał w świetle przeprowadzonych dowodów, że oskarżeni zrealizowali swoim zachowaniem ustawowe znamiona przestępstwa kwalifikowanego kumulatywnie z art. 158 § 1 kk i art. 157 § 2 kk.

Za przypisane im przestępstwo Sąd wymierzył oskarżonym kary 8 miesięcy pozbawienia wolności, warunkowo zawieszając ich wykonania na okresy próby wynoszące po 3 lata. Zdaniem Sądu kary orzeczone w tej postaci i wymiarze są w pełni proporcjonalne do stopnia zawinienia oskarżonych i społecznej szkodliwości ich czynu. Oczywistym jest dla Sądu, że agresja oskarżonych nie była uzasadniona okolicznościami, a ich brutalne zachowanie zasługuje na potępienie i stosowną reakcję karną. Wymierzone im kary oscylują w dolnych granicach ustawowego zagrożenia, wobec czego w żadnym razie nie mogą być uznane za rażąco surowe. Zdaniem Sądu poddanie oskarżonych próbie znajduje uzasadnienie w ich dotychczasowej niekaralności i pozytywnej opinii środowiskowej, które pozwalają przypuszczać, że zdarzenie będące przedmiotem sprawy było jednorazowym incydentem i że w przyszłości oskarżeni będą przestrzegać porządku prawnego. Wzmocnieniu prewencyjnej i wychowawczej funkcji kary posłuży również oddanie P. K., jako sprawcy młodocianego, pod dozór kuratora sądowego, a także zobowiązanie wszystkich trzech oskarżonych do pisemnego przeproszenia pokrzywdzonego.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu znajduje podstawę prawną w treści art. 627 kpk i art. 633 kpk i jest uzasadnione sytuacją majątkową oskarżonych, którzy osiągają z pracy zarobkowej dochody umożliwiające poniesienie przez nich kosztów sądowych.